



Pułkownik Roja (X) odbiera raport pułkowy.



Nad grobem Czwartaka w polu.

Czwartacy:



Legiony w polu: Partya szachów w ziemiance oddziału telefonicznego.

dewszystkiem język polski i stosunki krajowe. Gen. Diller włada językiem polskim, a w ciągu swego urzędowania w Królestwie Polskim zdołał zaskarbić sobie swą sprawiedliwością i życzliwością ogólny

szacunek i uznanie tamtejszej, tak ciężko dotkniętej ludności. Nie ulega też wątpliwości, że i żywotne interesy Galicji, oczekujące dotychczas pomyślnego załatwienia, znajdują w nim życzliwego rzecznika.



Czwartacy: W okopach czwartego pułku Legionów Polskich.

Gen. Diller, który pozostawił po sobie tak sympatyczne wspomnienie w Królestwie Polskim, zdoła z pewnością i na nowym, tak odpowiedzialnym stanowisku, połączyć interesy państwa z słusznymi życzeniami ludności galicyjskiej, która największe w obecnej wojnie poniosła ofiary.

Z działalności humanitarnej w Galicji.

Z dniem 1. września 1914 r. ustąpiła z miasta Kołomyi cała załoga wojskowa. — Ranni, przywiezieni z pod Halicza i rozmieszczeni w kilku szpitalach wojskowych, pozostali bez opieki. Wówczas



Czwartacy: Komendant czwartego pułku Legionów polskich, pułkownik Roja.

zawiązał się Komitet obywatelski i objął urządzone w gmachu gimnazyjalnym szpital w swój zarząd, zwiózł tam rannych żołnierzy i zaopiekował się nimi. — Nie mając żadnych funduszy, zbierał pieniądze drogą składek publicznych, tudzież darów w naturze. — Dnia 15. września 1914 r. po bitwie pod miastem wkroczyli Rosjanie i uznali szpital ten, tudzież Komitet, jako instytucję „Czerwonego Krzyża”. Z potyczki tej przywieziono kilkudziesięciu rannych. — W czasie pięciomiesięcznej inwazji, szpital ten był bez przerwy czynnym, dając schronienie i opiekę lekarską rannym, przeważnie austriackim żołnierzom, gdyż Rosjanie wysyłali swoich bezzwłocznie za granicę, a tylko ciężko rannych umieszczali w tym szpitalu.

Przez cały ten czas, aż do dnia 15. marca 1915 r. t. j. czasu objęcia szpitala przez wojskowość, znalazło tu umieszczenie przeszło dwa tysiące chorych i rannych żołnierzy, a w liczbie tej zaledwie stu rosyjskich. Służbę lekarską pełniło trzech lekarzy cywilnych, z których jeden stałe mieszkał w szpitalu.

Zarząd kuchni, gotowanie, zarząd pościelą i bielizną, szycie i jej naprawa, tudzież pielęgnowanie chorych na dwudziestu salach w dzień i w nocy